AU

Białas

(Nie nazwałbym tego rajem, pieniądze tu nie lecą z nieba (nie)
To, co jest podłe w rodzicach, potem w dzieciaku dojrzewa
Dbajmy o siebie nawzajem, bo tu nie można liczyć na władzę (au)
Dbajmy o siebie nawzajem, bo tu nie można liczyć na władzę (hej))

Nie nazwałbym tego rajem, pieniądze tu nie lecą z nieba (nie)
To, co jest podłe w rodzicach, potem w dzieciaku dojrzewa
Dbajmy o siebie nawzajem, bo tu nie można liczyć na władzę (au)
Dbajmy o siebie nawzajem, bo tu nie można liczyć na władzę (hej)

Polska to jebany burdel, Polska to jebane chuj wie co
Politycy chcą poróżnić nas, ale kurwa im nie wyjdzie to
Jebać was, my chcemy jedynie spokojnie żyć
A nie kurwa cofać się w czasie, z ZOMO na ulicy się bić
Nie mogę zagrać koncertu, a oglądam jakiś na TVP1 (na żywo)
Dwa koła ludzi się bawi, a ja na kanapie sam wkurwiony siedzę
Albo polityczne wiece, brzydkie ryje bez maseczek
Wirus totalnie przestaje być groźny, jeżeli Bóg ma cię w opiece
Ej, a ich ma, wrogów nie
Potem wy w autobus, oni w AMG
Ale wierzycie, że jesteście równi, ta
I że ksiądz z politykiem nie chodzą na kurwy
Proszę obudź się (hej)

Nie nazwałbym tego rajem, pieniądze tu nie lecą z nieba (nie)
To, co jest podłe w rodzicach, potem w dzieciaku dojrzewa
Dbajmy o siebie nawzajem, bo tu nie można liczyć na władzę (au)
Dbajmy o siebie nawzajem, bo tu nie można liczyć na władzę (hej)

Kierowczyni z kanarczynią drą pizdy, ja na gapę
Wielki koncern narodowy dla ojczyzny bierze w łapę
W dwuszeregu, przeładuj broń i broń wartości
Zabij wrogów systemu, tu się robi to z miłości
Wymazać wszystko co tu nie trzyma poprawności
Zwiększą kontrolę (Au), by dać nam więcej troski
To kolebka gamoniu cywilizacji jedności
Ojciec generał na koniu, a za nim tęczowe czołgi
Zakryjmy piersi dziewczynom, bo to obraza ludzkości
Zboczone dzieci chcą je potem ssać, brak świętości
Jezus był Polakiem, tak, gdyby Netflix był Polski
Mały papież, za kordonem żoliborskim
Niemowa raper dwóch płci Grand Prix za całość twórczości
Jego rimowa Supreme – trzydzieści cztery klocki
Poza ironią brak słów, działajmy razem, bo znów
Ten kto ma władzę, chce ci mówić kim masz być tu i chuj (Au)

Nie nazwałbym tego rajem, pieniądze tu nie lecą z nieba (nie)
To, co jest podłe w rodzicach, potem w dzieciaku dojrzewa
Dbajmy o siebie nawzajem, bo tu nie można liczyć na władzę (au)
Dbajmy o siebie nawzajem, bo tu nie można liczyć na władzę (hej)

Nie nazwałbym tego rajem, pieniądze tu nie lecą z nieba (nie)
To, co jest podłe w rodzicach, potem w dzieciaku dojrzewa
Dbajmy o siebie nawzajem, bo tu nie można liczyć na władzę (au)
Dbajmy o siebie nawzajem, bo tu nie można liczyć na władzę (hej)

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!